

**Czyta: #TataMariusz**



# Mariusz Szwonder

## Jeź

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Jeżeli wierzyć chcesz - to wierz:  
był sobie raz niezwykły zwierz,  
bo dziwna rzecz, jeżeli jeź  
do fryzjera przychodzi też.

Fryzjer już ku niemu bieży,  
który ma na imię Jerzy,  
zęby od uśmiechu szczerzy,  
jeża przez okular mierzy,

patrzy, zerka, nie dowierza:  
„Pierwszy raz tu widzę jeża!  
Strzygłem wprawdzie już żołnierza,  
żonę szklarza z miasta Zgierza,

był tu kucharz, trzech harcerze,  
pani, co śpiewa w operze,  
ksiądz, co wszystkie zna pacierze...  
Ale skąd to u mnie jeże?!

Powiedz mi, proszę, czego chcesz?”  
Ledwie spytał, przemówił jeź:  
„Wszyscy wiedzą, że świetnie tniesz,  
więc nożyczki, grzebienie zbierz,

igły przytnij jak należy -  
bardzo na tym mi zależy,  
by być najpiękniejszym z jeży”.  
„Dobrze, niech pan grzecznie leży!”

Fryzjer długo się przymierzał,  
coś tam ścinał, coś odmierzał;  
lecz przestawać nie zamierzał,  
aż się zrobił... jeżyk z jeża!

